GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 123. — We Wtorek dnia 29. Maja 1838.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 27. Maja.

J. K. M. Xiążę Oranii przybył tu z Hagi. Przybyły tu Hrabiny Maria Teck i Sofia Teck.

Przybył tu: Cesarsko-Rossyjski General Major Mołostoff, z Szląska.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. (5.) 17. Maja.

Piszą z Dorpat, pod d. 29. Kwietnia: „Miasto nasze uszczęśliwione dziś zostało przybyciem N. Cesarzowéj Jéjmości w towarzystwie J. C. W. W. Xiężniczki Alexandry Mikołajowny. Wszyscy mieszkańcy miasta wyszli na spotkanie N. Pani i otoczyli dom, w którym wysiadła. Professorowie i wszyscy studenci w mundurach, długo stali przed oknami, w nadziei ujrzenia raz jeszcze oblicza Najjaśniejszéj Małżonki uwielbionego Monarchy.

Francya.

Z Paryża, dnia 18. Maja.

Wszystkie gazety donoszą dziś rano, że Król odwiedził z Xiężną Adelaidą Xięcia Tallejranda na kilka godzin przed jego śmiercią, ale zdają się o tém nie wiedzieć, że N. Pan już w zeszły poniedziałek tego słabego mocno Xięcia odwiedzinami swemi zaszczycił. Powiadają, że już w owym dniu Xiążę, przeczuwając bliski zgon, wszystkie swoje sprawy uporządkował. Miał on mnóstwo papierów, obejmujących ważne tajemnice państwa, złożyć w ręce Króla. Wiadomo, że Xiążę już od kilku miesięcy pismo do Papieża przygotował, w którém wynurza żal swój, że na owéj federacyjnéj uroczystości na polu Marsowém odprawił tak nazwaną mszą konstytucyjną. Gdy kilka osób już onegdaj wieczorem na Xięcia nalegało, aby pismo to podpisał, miał odpowiedzieć: „Cierpliwości, cierpliwości, nigdym się w mojém życiu za nadto nie pokwapił, a jednak zawsze niemal w sam czas przybyłem.“ Ale wczoraj rano miał powiedzieć: „Teraz czas, podajcie mi pióro“; i potém podpisał wyraźnie ten tak ważny dokument. Twierdzą zresztą, że list ów w tak przyzwoitym tonie jest ułożony, że go na żaden sposób za znak słabości, jakby to może z pozoru sądzący ludzie uczynić chcieli, poczytać nie można. Pomiędzy osobami, będącemi w pokoju Xięcia, w chwili skonania tegoż, wymieniają Xiężnę Dino, Barona Barante, Hrabię Sebastyaniego i mnóstwo znakomitych osób. Dziś zaczęto balsamować ciało, które za kilka dni do Valencay przewiozą, i tam, stósownie do woli nieboszczyka pochowają.

Z dnia 19. Maja.

Wszyscy monarchowie europejscy obsypali Xięcia Tallejranda znakomitemi orderami. Namienić jednak wypada, że mimo czynnego udziału, jaki miał w ustaleniu rządu konstytucyjnego w Belgii, żadnego od Króla kraju tego orderu nie dostał. Przez śmierć jego osierociało jedno miejsce w akademii napisów i akademii moralnych i politycznych wiadomości.

Wychodzący w Nantes dziennik Ami de la Charte donosi, że należący do Hrabiego Bourmonta zamek, w bliskości Freigné, urządzają na przyjęcie właściciela, który do ojczyzny wrócić zamyśla.

Jeden dziennik legitymistyczny donosi z Nawarry co następuje: „Ukończono przygotowania do badania Generałów Zariategujego i Elio. Prezesem Sądu wojennego jest Generał Martinez. Zariategujego bronić będzie Pułkownik Madraso, a Elio Brygadyer Vargas. Dnia 9. Maja opanowali karoliści Nanclares, gdzie 32,000 kartaczy i 51 beczek sucharów znaleźli. Załogę w niewolą zabrano. Odparto wycieczkę załogi z Lumbieri."

Pismo z Bajonny z d. 16. Maja zawiera następujące doniesienie naocznego świadka o wypadkach w Estelli: Dnia 10. zebrali się żołnierze piątego nawarskiego batalionu, którzy już przed kilku dniami, nie otrzymawszy żołdu swego, znaki niekarności okazywali. Ofiarowano im przeto po 4 reale, ale te z pogardą odrzucili, twierdząc, że im się po 15 należy, że nie po pieniądze ale po pokój przyszli, i że ich równie Król jak Junta oszukali. Cztery kompanie powróciły nareszcie do powinności, ale reszta udała się do domu, gdzie Junta posiedzenia swoje odbywa. Zastali tam tylko jednego notaryusza, nie należącego do Junty; zamordowali go jednak, a wyniosłszy na plac wszystkie będące tamże papiery, spalili je. Członkowie Junty zemknęli do Albazursu w Borundzie. W Estelli panowało wielkie wzburzenie i wieczorem d. 10. widziano przed mieszkaniem Don Carlosa znaczną liczbę mułów, które rzeczy jego do Borundy przewieźć miały. Stojący w Aoizie batalion karolistowski, który już od początku miesiąca tego zniechęcenie okazywał, zupełnie się rozszedł i żołnierze udali się do Pampelony, Tafalli i Puente de la Reina. Leon el Conde, stojący w bliskości Estelli, utworzył całą kompanią z tych zbiegów. Dnia 13. rozeszła się wieść po Tolozie, że się jeszcze i inne nawarskie bataliony zbuntowały, a osoby przybywające z Durangi, powiadają, że i biskajskie bataliony to samo uczyniły. Margrabia Valdespina, który pierwszy prowincyą tę do powstania wezwał, został od żołnierzy zelżony. Lud sprzyja widocznie temu poruszeniu i gdyby Munagorri lub ktokolwiek inny chciał się na nowo pokusić, łatwoby pomyślny otrzymał skutek, a przynajmniéjby Don Carlosa w nader przykre wprawił położenie.

Anglia.

Z Londynu, dnia 18. Maja.

Citya nie była wczoraj tak świetnie oświecona jak zachodnia część stolicy; przypisują to nieukontentowaniu większéj części mieszkańców téj dzielnicy z powodu przyspieszenia koronacyi i ukrócenia czasu uroczystości. Onegdaj były dwie deputacye klassy rzemieślniczéj i handlującéj u pierwszego Ministra, aby go skłonić do zmienienia wydanego rozporządzenia, ale im odpowiedziano, żeby się z prośbą swoją do parlamentu udały. To jeszcze bardziéj niechęć zwiększyło i nawet wielu z szlachty, podzielających zdanie Margrabiego Londonderrego o koronacyi ma być tak zniechęconych ograniczeniem uroczystości koronacyjnych, że jeszcze przed tym obrzędem stolicę opuścić postanowili.

Dnia 16. Marca zdobyło nareszcie cesarsko-brazylijskie wojsko miasto Babią. Przed zdobyciem miasta tego ucierano się przez 3 dni z powstańcami, których wszyscy niemal dowódzcy w niewolą się dostali. Miasto w czasie szturmu znacznie ucierpiało; część jego w gruzy obrócono. Gdy okręt wojenny angielski „Dublin" odpływał stamtąd d. 25. Marca, była spokojność przywrócona i sprawy zwyczajnym odbywały się trybem.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 1. Maja.

Donoszą z Algarbii, że rząd rozkazał zapalić wszystkie lasy, w których Remeszydo przebywa, i że to wczoraj uskutecznić miano. Wątpię, czy się to barbarzyńskie przedsięwzięcie uda obecnie, ile że ziemia ma dostatek wilgoci, a krzewy i zioła okryte są liściem i pełne soków, a tak ogień łatwo wstrzymać można. To tylko w Lipcu i Sierpniu uskutecznić można, gdzie upały słoneczne wszystko wysuszają, ale i wtedyby to Remeszydzie nie wiele szkodziło, bo ten się raczéj po domach mieszkańców i jaskiniach, nie zaś w zaroślach ukrywa.

Egipt.

Journal de Smyrne donosi z pewnego źródła, że rozruchów w Syryi bynajmniéj jeszcze nie przytłumiono, i że owszem coraz bardziéj Mehmeda Alego niepokoić zaczynają. „Wicekról, powiada ten dziennik kazał, wprawdzie rozsiać pogłoskę, że sam przybędzie na czele 8 — 10,000 gwardyi swojéj, ale nikt temu nie wierzy, bo każdy wie bardzo dobrze,

że Wicekrólowi na ludziach zbywa, i że z tego powodu w Kahirze ledwo 2 — 3000 dzieci zebrać zdołał. Teraz równieby mu trudno było pospieszyć w pomoc Ibrahimowi Baszy w 12000 żołnierzy, jak w czasie powstania w górach Naplus. Gdyby się zaś i ta przez Ibrahima Baszę rozsiana pogłoska potwierdzić miała, nie wieleby to znaczyło, bo Syryjczykowie wszystko poświęcić gotowi i śmierć nawet samę nad panowanie Egipcyan przenoszą. Jeszcze bardziéj zaś obawiają się intryg użytych przez Baszę w celu pozyskania sobie naczelników powstania. Wysłańców jego już wprawdzie w kilku miejscach z niczém odprawiono, lecz ci mimo to zamysłów swoich zaniechać nie chcą. W Bairucie wyglądano wiadomości o utarczce, jaką Druzowie stoczyć mieli z wojskiem egipskiém pod dowództwem Solimana Baszy. Wieść niosła, że powstańcy powtórnie zwycięztwo odnieśli; ale że źródło wieści téj nie było pewne, czekać więc dalszego wyjaśnienia należy."

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Podług nadeszłych tu z różnych powiatów tutejszego departamentu urzędowych doniesień, oziminy w ogólności mimo zimna dotychczasowego pomyślne, choć spóźnione rokują żniwa; rzepak tylko mocno ucierpiał i w wielu miejscach już go przyorano. W Kwietniu stał termometr najwyżéj + 14°, a najniżéj — 2°; w pierwszéj połowie Maja zaś najwyżéj + 22° (dn. 6. Maja) a najniżéj — 1° w nocy z dn. 10. na 11. gdzie lód na ½ cala gruby wodę okrył i wino i inne delikatne owoce zwarzył. — Śmiertelność między ludźmi była bardzo mała i mało chorób panowało. W Poznaniu ciągle więcéj się dzieci rodzi niż umiera. W powiecie babimostkim wybuchła w dwóch miejscach naturalna ospa. — W Kwietniu było 16 pożarów i 54 budynki spłonęły. — Miejsca przez wylew rzek zatopione, znowu osuszone, wyjąwszy okolicę nadobrzeńską, bo ta rzeka jeszcze do koryta swego nie powróciła. — Zboże poszło nieco w górę, ale na tém rolnik nie korzysta. Handel trzodą chlewną bardzo ożywiony, mianowicie w Obornikach i Szremie, gdzie co tydzień po kilka tysięcy sztuk wieprzy kupują i do innych prowincyi pędzą. Także i drzewa, a szczególniéj budulcu wiele Wartą sprowadzają. — Zabiegi separatystów zaczynają wprawdzie znacznie z mody wychodzić, lecz niedawno temu jeszcze podobne wydarzyły się chrzty, z którego powodu śledztwo rozpoczęto. — Z pomiędzy małéj liczby popełnionych w tym miesiącu zbrodni wymieniają trzy dzieciobójstwa i dwa samobójstwa. Przez różne przypadki 7 osób życie utraciło. Obywatela jednego w Sulmierzycach przez nieostrożność zastrzelono. — Za ukazaniem się gąsienic po borach sosnowych chwycono się najdzielniejszych środków do ich wytępienia i w samym powiecie obornickim zniszczono 621 kwart poczwarek.

Ogłoszenie literackie. „O dalszem wychodzeniu Encyklopedyi Powszechnéj." — Gdy od pewnego czasu, dla braku współpracowników, i zatrudnień urzędowych głównego Redaktora Encyklopedyi Powszechnéj w Warszawie, zaszła zwłoka w kolejném wydaniu sposzytów; wydawcy chcąc zapobiedz nadal téj niedogodności, i nadać nowe życie i ruch temu dziełu, postanowili, bez względu na wynikające ztąd koszta, tak druk jako też i redakcyą tego pisma przenieść zupełnie z Warszawy do Wilna. Zjednoczenie tu w Wilnie pracy i starań nowego redaktora znanego z dzieł swoich w świecie uczonym, z pomocą i usiłowaniem znanych z dzieł i nauk mężów, którzy uznając pożytek tego dzieła, przychylić się i zobowiązać do tego raczyli, jest najlepszą rękojmią wyboru i dokładności mających się umieszczać w tém piśmie materyj. Wydawcy zaś Encyklopedyi Powszechnéj, zawdzięczając publiczności łaskawe przyjęcie ich dzieła, czego najlepszym dowodem jest ciągłe pomnażanie się liczby prenumeratorów, przyrzekają ze swojéj strony nie szczędzić i nadal ani trudów ani kosztów w przykładaniu się do postępu tego ważnego przedsięwzięcia. Przytém wydawcy mają niewątpliwą nadzieję, że i inni w kraju, w miastach i na prowincyi uczeni, w skutek osobnego do nich wezwania, przyczyniając się do ogólnego dobra, pomocy swéj nie odmówią, i nadsyłaniem artykułów, zwłaszcza w przedmiotach krajowo-miejscowych, do uzupełnienia dzieła pomogą. Sposzyty z 3 do 4 arkuszy druku złożone wychodzić będą, chociaż nie peryodycznie, w dniu oznaczonym, gdyż dzieło to nie jest pismem peryodycznem, zawsze jednak po dwa na miesiąc; 12 sposzytów składać będzie tom jeden dzieła. Pierwszy sposzyt wyjdzie nie pierwéj jak w początku miesiąca Czerwca, 1838 r. a to z powodu różnych poprzedniczych urządzeń i zatrudnień jakich zmiana redakcyi, i przeniesienie jéj na inne miejsce wymaga. Ponieważ zaś litera A, jest już bliską ukończenia w Warszawie, wychodzące przeto w Wilnie sposzyty zaczną się od litery B, za regularne ich wychodzenie nadal, wydawcy śmiało zaręczyć mogą; a tymczasem mają sobie za najmilszy obowiązek, oświadczyć należytą wdzięczność gorliwym kol-

lektorom prenumeraty, która się za ich staraniem ustawicznie pomnaża; a których imiona wraz z listą prenumeratorów przy końcu każdego tomu umieszczone będą. Wydawcy mają jeszcze za powinność oświadczyć, iż cena prenumeraty na Encyklopedyą Powszechną, dla użytku publiczności tak znacznie przez wydawców zniżona, nie daléj trwać będzie jak do roku 1838. Poczém stosunkowo podwyższoną zostanie. Uprzedzają także wydawcy, że sposzyty osobno przedawać się nie mogą. Dzieło to wychodzić będzie w sposzytach, następnie jedne po drugich, każdy sposzyt złożony będzie ze trzech lub czterech arkuszy. Dwanaście sposzytów tworzyć będą tom jeden do 800 stronic zawierający. W Wilnie: Rocznie czyli na dwa tomy (bez rycin) rub. sr. 5, k. 40, *dito* z 24 rycinami przez najbieglejszych artystów wykonanemi rub. sreb. 7, k. 50. — Z pocztą: Rocznie czyli na dwa tomy (bez rycin) rub. sr. 7, k. 80, *dito* z 24 rycinami rub. sr. 10.

W Lipcu zeszł. roku miała miejsce w Massachusets, w Ameryce, tak nazwana uczta kobiet, do któréj należało 900 gości ze płci pięknéj. Między innemi zauważano następne toasty: „za zdrowie Kawalerów Marcowych! oby co najdłużéj samotni sypiali na łożu z pokrzywy, siadywali na stołkach drewnianych i samotnie pożywali supę, którą sami gotowali! — Niech żyje związek małżeński! prawdziwa essencya życia! Miłość w domu, pożyteczność za domem, wierność po wszystkie czasy i we wszystkich stanach! — Niech starzec bezżenny będzie podobny cierniowi, którego żaden kwiat nie czyni przyjemnym, ani żeden owoc pożytecznym; niech będzie uważany jako chwast szkodliwy przez wszystkie istoty żyjące!"

W Londynie ostatniemi dniami zdarzyły się prawie jednego dnia dwa wielkie pożary. Pierwszy zniszczył należącą do PP. Cockerell fabrykę ogniów sztucznych. Zgromadzone w niéj wielkie zapasy siarki, saletry, prochu i gotowych już rac, czyniły ten pożar równie trudnym do ugaszenia jak niebezpiecznym dla otaczających domów. Co chwila dawały się słyszeć wystrzały palnych materyj, od których domy całego kwartału były wstrząsane. Po ugaszeniu pożaru znaleziono ciała 3 umarłych osób z rodziny Cockerell. W drugim pożarze spłonęła do szczętu wspaniała rękodzielnia P. James Bright. Budowa ta o pięciu piętrach, miała długości 171 stop. Szkody szacują na 30,000 funtów sterl.

OBWIESZCZENIE.

W następujących interessach, jako to:

1) separacyi w Kamionnie,

2) regulacyi stósunków dominialnych a włościańskich, seperacyi i ablucyi pańszczyzny w Przytocznie,

3) regulacyi stósunków dominialnych a włościańskich, seperacyi i ablucyi robocizny w Hersztopie,

Powiatu Międzychodzkiego;

4) regulacyi stósunków dominialnych a włościańskich i seperacyi w Chełstcie,

5) regulacyi stósunków dominialnych a włościańskich, seperacyi i ablucyi pańszczyzny w Roskach,

Powiatu Czarnkowskiego;

wzywa się nieznajomych interessentów niniejszém, ażeby na wyznaczonym na

dzień 6. Czerwca 1838.

zrana od godziny 9téj aż do 12téj tu w lokalu urzędowym podpisanéj Kommissyi terminie, celem dopilnowania praw swoich stanęli; w przeciwnym bowiem razie, nawet w przypadku pokrzywdzenia siebie przestać będą mu sieli na oznaczonych wzwyż interessach, nie mogąc z żadnemi późniejszemi excepcyami być słuchani.

Międzychód, dnia 2. Maja 1838.

Król. Kommissya specyalna do regulowania stósunków dominialnych a włościańskich.

Wieś Rudy w powiecie Wrzesińskim od Sw. Jana r. b. jest do wydzierżawienia na lat sześć lub dziewięć; o kondycyach można się dowiedzieć u podpisanego w Brudzewie.

J. Kokczyński.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 26. *Maja* 1838.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$102\frac{5}{8}$	$102\frac{1}{8}$
Pr. ang. obligacye 1830.	4	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	65	$64\frac{1}{2}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	$103\frac{1}{8}$	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	4	$102\frac{3}{4}$	—
Berlińskie obligacye miejskie	4	103	—
Królewieckie dito	4	—	—
Elblągskie dito	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	$43\frac{3}{4}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	4	$101\frac{1}{4}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$104\frac{7}{8}$	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne	4	$101\frac{1}{2}$	—
Pomorskie dito	4	101	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{5}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito	4	$100\frac{3}{8}$	—
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{7}{8}$
Szląskie dito	4	—	$103\frac{1}{2}$
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$90\frac{1}{2}$	—
Złoto al marco	—	$215\frac{3}{4}$	$214\frac{3}{4}$
Nowe dukaty	—	$18\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 talarów	—	$13\frac{5}{12}$	$12\frac{11}{12}$
Disconto	—	3	4